



LUD



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 29 MAJA 1926

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII.

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 37

Adres dla listów: — Curytyba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curytyba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:	
W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$000
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	250 dol
W Europie	20\$000
Numer pojedynczy	\$200

Przewrót polityczny w Polsce.

(Wiadomości telegraficzne)

Rzym, 22-go maja. — Jego Świątobliwość Pius XI. udzielił dzisiaj specjalnej audiencji arcybiskupowi warszawskiemu kardynałowi Kakowskiemu, który obecnie przebywa w Rzymie.

Warszawa, 23-go maja. — Wedle wiadomości z gazet monarchistycznych, wielu właścicieli dóbr i arystokracja wiedeńska (austriacka) chętnieby widziała wybór Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 23-go maja. — Urzędowo ogłoszono tutaj, że Zgromadzenie Narodowe (sejm i senat) zostaje zwołane na dzień 31-go maja na godzinę 10-tą dopołudnia.

Nowy Jork (Ameryka Północna) 23-go maja. Paderewski wsiadł dzisiaj na okręt i wyjeżdża do Europy. Na odjeździe oświadczył dziennikarzom, że zły stan jego zdrowia nie pozwala mu oddawać się polityce w Polsce. Sławny pianista oświadczył nadto, że dla wyzdrowienia swego zamierza przepędzić kilka miesięcy w swej rezydencji pod Genewą we Szwajcarii.

Warszawa, 24-go maja. — Zostało uwięzionych trzech generałów pod zarzutem zdrady. Wszyscy inni oficerowie poprzednio uwięzieni, zostali już wypuszczeni na wolność.

Warszawa, 24-go maja. — Oficerowie wyżsi, uwięzieni z rozkazu rządu są generałowie: Rozwadowski, Zagórski i Jezewski (?) których oskarżono nie o spisek przeciw rządowi, lecz o winę niewypelnienia obowiązku.

Warszawa, 25-go maja. — Potwierdzają się poprzednie wiadomości, że marszałek Piłsudski zgodził się na podanie swej kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 25 maja. Bar-

tel, prezydent Rady Ministrów objaśniając dziennikarzom projekt poprawy konstytucji polskiej oświadczył, że trzeba koniecznie władzę Prezydenta Rzeczypospolitej rozszerzyć w zakresie gospodarczym i politycznym i przytem nadać mu prawo rozwiązania sejmu o ile tego wyższe interesy narodu wymagają.

Warszawa, 26-go maja. — Rządowi polskiemu zagraża otwarcie zaprowadzenie dyktatury w Polsce (władza nieograniczona jednego), z którą razem sejm by wprawdzie istniał, lecz już jako instytucja martwa. Marszałek Piłsudski ma zamiar, po zebraniu się Zgromadzenia konstytucyjnego, wymusić rozwiązanie wyborów dla ogłoszenia dyktatury, która by się opierała na zasadach konstytucyjnych.

Warszawa, 26-go maja. — We wielu miejscowościach Polski odbyły się wiece jedne za Piłsudskim a drugie za byłym prezydentem ministrów Witosem. Na zebraniach tych przychodziło do zatargów bójk pomiędzy partiami, przyozem cztery osoby zraniono.

Warszawa, 26-go maja. Marszałek Piłsudski oświadczył dziennikarzom, że nie pragnie by stawiano jego kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej, nadto dodał jeszcze, że kandydat na tę godność powinni być z różnych partii, byleby tylko byli niezależni od grup kapitalistycznych (finansjery).

Warszawa, 26 maja Minister spraw zagranicznych Zaleski, zapytywany przez przedstawiciela francuskiej agencji Havasa, oświadczył, że marszałek Piłsudski nie wróci już do polityki federalnej z ustaloną ekspansją, lecz będzie prowadził z Rosją politykę zbliżenia gospodarczego obu krajów t.j. Polski i Rosji.

Zamordowanie atamana Petlury.

Paryż, 26-go maja. — Żyd Samuel Szwarobart zamordo-

wał tu (w Paryżu) generała (atamana) Petlurę, dawnego prezydenta ministrów Ukrainy i byłego redaktora gazety antyżydowskiej. Morderca oświadczył po natychmiasto-

wem ujęciu, że chciał pomścić licznych żydów rosyjskich, którzy z rozkazu Petlury za jego rządów na Ukrainie zamordowani zostali. Petlura otrzymał aż 7 kul rewolwerowych; przewieziony do szpitala zmarł tam zaraz. Morderca nie znał osobiście Petlury, lecz spotkał jego portret w jakiejś książce i upewnił się co do osoby w jednej restauracji dzielnicy laoińskiej (Quartier Latin) Paryża, gdzie ataman jadł. Skoro tylko Petlura restaurację opuścił, Szwarobart skierował zaraz na niego swoją broń i zranił go 7 kulami śmiertelnie.

(Przyp. Red. Petlura, pierwszy ataman Ukrainy wypłynął po raz pierwszy przy zawieraniu pokoju brzeskiego w 1917, kiedy to Niemcy ochcieli utworzyć niepodległą Ukrainę. Usiadłszy później przez nich na rzece Skoropadkiego hetmana ukraińskich ochłoborobów, wrócił ponownie do polityki po przegranej przez Niemców wojnie i porozumiewa się z Polakami w sprawie wspólnego powstania Ukraińców i Polaków na Ukrainie niepodległej. Pomimo obietnic nie przechodzi na stronę bolszewików, lecz zamierza zbudować Ukrainę opartą na pieniądzach niemieckich ale na wzajemności słowiańskiej i polskiej wzorem dawnych atamanów Doroszenki i Mazepy. W roku 1920 wyruszył z Polakami na Kijów, po przegranej wrócił ze znacznym zastępem żołnierzy i oficerów do Polski, gdzie do dziś dnia przebywają oczekując stosownej chwili powrotu na Ukrainę. W przeciwieństwie do Rusinów galicyjskich przepojonych wskutek zaprowadzenia się Niemcom i dawnej Austrii, straszną nienawiścią do Polski — Petlura i jego oficerowie z Ukrainy kijowskiej odznaczają się pojednawczością, uprzejmością i odnoszą się szczerze do Polaków. Brak Petlury i to w chwili tak ważnej jako obecna, odozuja boleśnie wszyscy przyjaciele Ukrainy naddnieprzańskie tak liczni w Polsce, a odozuje przede wszystkim sam Piłsudski. Zapewne w celach politycznych bawił Petlura w Paryżu we Francji i tam go spotkała śmierć ze strony mściwego ukraińskiego żyda)

Józef Stańczewski.

P. JÓZEF STAŃCZEWSKI opuścił w sobotę 22-go maja b.r. Paragę i Brazylię, by włoskim okrętem „Sophia” wrócić do Polski przez Tryest. Cztery lata przeszło przepędził p. Stańczewski w Brazylii — Paranie i Santa

Catharinie. Młode swe siły i cały swój zapał poświęcił p. Stańczewski wyłącznie pracy nad kolonią polską. Nie znalazłszy wymarzonego pola pracy u OO. Franciszkanów w Santa Catharinie, przyjeżdża po kilku miesiącach — w roku 1922 do Kurytyby i zgłasza się do Redakcji „Ludu”. Niebawem obejmuje sekretariat świeżo założonej „Oświaty” i pracuje z nią wiernie niemal aż do odjazdu. Pracuje przez trzy lata w charakterze „wędrownego nauczyciela” w szkołach kolonialnych Santa Leopoldina pod Castro, Rio Vermelho i Bateas w Sta Catharina. Złożywszy wprawdzie egzamin nauczycielski z odznaczeniem, kształci z całym poświęceniem dzieci polskie, lecz i sam dokształca się gruntownie. Zwrócił się do studjów nad literaturą brazylijską i przeczytał przeszło 300 tomów; wyrobił się też na pierwszorzędnego a wśród Polaków jedynego jej doskonałego znawcę. We wydawanym przez siebie „Świecie Parańskim” (6 numerów) umieścił wiele przekładów z literatury brazylijskiej wierszem i prozą; po 5 letniej pracy na tem polu pozostawił piękne po sobie dzieło: „A Polonia e os Polonezes na Literatura Brasileira”, do wydania którego przystąpił niebawem redakcja „Ludu”. W „Świecie Parańskim” spotykamy jego gruntowne prace, jak: Propaganda Kultury Polskiej w Brazylii, Polacy w Południowej Ameryce. Zarys Bibliografii Polskiej w Brazylii, Język kolonistów Polskich w Brazylii i inne. Za dwie ostatnie zwłaszcza prace otrzymał liczne uznania z Polski: z biblioteki Ossolińskich ze Lwowa, Raczyńskich z Poznania i z uniwersytetów z Krakowa i Warszawy. — Wiernym ideałom, dla poświęcenia się pracy naukowej i ustalenia swego życia, obrał sobie stan kapitański i w tym celu wstąpił do odradzającego się dzisiaj w Polsce zakonu Benedyktynów, do którego też został przyjęty w klasztorze Lubiniu w Poznaniu. W ostatnich miesiącach przyjął tymczasowo p. Stańczewski posadę urzędnika w Konsulacie Polskim w Kurytybie

W osobie jego traci nauczycielstwo polskie w Brazylii, pracujące w tak beznadziejnych stosunkach, pierwszorzędnego przedstawiciela pełnego poświęcenia, wiary i gorliwości, a Kolonia Polska sumiennego badacza jej dziejów i naukowca. Redakcja „Ludu” i Zarząd „Oświaty” składają mu jeszcze tą drogą serdeczne podziękowanie za jego współpracę i życzą mu szczęśliwej przeprawy do Ojczyzny i spełnienia się tam wszystkich jego zamiarów i planów, które

wyjdą niewątpliwie na chwałę Boga i Ojczyzny.

Wiadomości. Z POLSKI.

RZĄD POLSKI NIE PRZERWIE ROBÓT W GDYNI.

Warszawa. — Od pewnego czasu społeczeństwo polskie zaniepokojone jest wiadomościami o przerwie w budowie portu gdyńskiego.

Pragnąc sprawę tę zbadać u źródła zwrócono się do bawiącego w Warszawie wojewody pomorskiego dr. Waohowiaka, który oświadczył:

Przerwa w budowie portu w Gdyni nastąpiła wskutek zataru prawnego, jaki wynikł między konsorcjum budującym port, a rządem polskim.

Dzisiaj właśnie przejeżdżają do Warszawy dwaj przedstawiciele tego konsorcjum pp. Battignoles i Schneider, których konferencja z pełnomocnikami rządu naszego niewątpliwie przyczyni się do zażegnania nieporozumienia. Przerwa w robotach koło budowy portu, którego ja przedewszystkiem uczuję się strażnikiem, „kłoniłabym do interwenjowania w Warszawie. Konferowałem więc z pp. ministrami i uzyskałem od nich przyrzeczenie, że rząd polski nie dopuści do wstrzymania robót.

Dzisiaj już Gdynia zajęła tak wybitne miejsce, chociażby w naszym eksporcie węgla, że powstrzymanie tej budowy portu byłoby katastrofą polską. A nie mówimy już o wrześnie, jakiego wstrzymywanie budowy uczyniło zagranicą.

Spółczeństwo polskie może być spokojne. Czuwamy nad naszym „oknem na morze”.

Dostęp do tego „okna” — linia Kolejowa Bydgoszcz — Gdynia, buduje się szybko.

Z Brazylii.

Kurytyba.

WARCZOLSTWA i grubego przekroczenia regulaminu wojskowego dopuścili się dwaj oficerowie polscy bawiący chwila na urlopie w Brazylii pan porucznik Lepecki i kapitan Fullarski. Wyruszyli oni w podróż po południowej Ameryce, zapowiadana z wielkim humbulem w warszawskich gazetach. Zawróciwszy z potowy drogi wyjechali już przeszłego tygodnia do Polski.

W gazecie kurytybskiej „Gazeta do Povo” z dnia 15-go maja wypowiedzieli się o rewolucji

PLUGI stalowe

specjalne dla Parany, bardzo tanie,

DRUT kolczasty

po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy).

POLECA HURTOWNIA POLSKA

Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28, Caixa Postal 393.

Bernefugo

najlepszy środek przeciwko bernom.

Bisulforeto

de carbonoświełny środek do immunizowania zboża.

w Polsce, zapewne za poradą jakichś swoich przewrotnych przyjaciół kurtybskich. Chyba tyle wiedzieć powinni, że żadna rewolucja a zwłaszcza w obecnym czasie, nie wychodzi na chwałę jakiegoś kraju lub narodu, a już przedewszystkiem w Brazylii, gdzie wstręt do różnych lekkomyślnych ruchawek dochodzi do najwyższego stopnia. W dodatku ci dwaj niewczesni krytycy i prorocy przesadzili już sprawę rewolucji w Polsce i wdali się w krytykę tak wybitnych ludzi jak Mussolini'ego i Prima Riwery. Wiemy jak Mussolini doszedł do władzy, jak uszanował króla, jak polityką nie zaraził wojska ani się tknął jego ustroju, i nie doprowadził we wojsku do walk bratobójczych, wreszcie jak wspaniale utrafił w potrzeby i odczuł ducha narodu włoskiego, do tego stopnia, że takiego męża stanu zazdrościsz. Włochom wszystkie kraje. Dla naszych panów Lepeckich i Fularskich to wszystko furda. Z błagą warszawską zapowiadają nową gwiazdę «prawdziwej demokracji» dopiero w Warszawie. Wszyscy inni, to zacofańcy; taksamo «maioria» w Polsce i cała dretła-prawica, stanowiąca znaczną większość. A co ciekawsze, ci dwaj panowie zastrzegają się: «musimy oświadczyć że jako wojskowi nie zajmujemy się polityką i sprawy jej są nam zupełnie obce». Na końcu jednak oświadczają że należą do pułków popierających sprawę Piłsudskiego. My sprawy nie przesadzamy i nie wiemy obecnie, kto ostatecznie w Polsce zwyciężył, i czy naród rozgrypszył zamachowców, lecz uważamy na swój obowiązek przesłać te wybryki gazetarskie tych dwóch młodziutkich oficerów do odpowiednich władz wojskowych, by ich, (o ile tam panuje odpowiedni rygor) nauczono lepszego porządku, aby wreszcie skończyły się zagranicą a może i w Polsce te tak zgubne dla naszego kraju popisy «smarkatek rji wojskowej», która rewolucję uważa za jedyny środek do ratowania krajów. Cały ten artykuł to woda na młyn agitacji niemieckiej w Brazylii, która znajduje w nim dowody, że Polska to czynnik wiecznego niepokoju w Europie, jak twierdzą politycy Lloyd George i tak skwapliwie za poparciem niemieckim na język brazylijski przekładamy polityk włoski Nitii w swych dziełach. Komu się rozohodzi o dobre imię Polski, ten zagranicą tak daleką jak Brazylija stanowczo o niej sądu i to mogącego jej szkodzić, wydawać nie powinien a odnosi się to przedewszystkiem do wojskowych w czynnej służbie.

WASZYNGTON LUIZ wybrany w marcu nowy prezydent Brazylii, który 15-go listopada b. r. rozpocznie swe urzędowanie. zjechał 27-go maja popołudniu z Paranagua do Kurytyby. Na dworcu i wzdłuż ulicy Rio Branco przyjmowały go tłumy publiczności. Zapal ludności zgromadzonej wzrósł tem więcej, gdy przyszedł prezydent nie wsiadł do wspaniałego powozu, lecz demokratycznie szedł pieszo z prezydentem Munhoz da Rocha aż do pałacu rządowego. Po przywitaniu przez władze korpus konsularny i urzędników wojskowych i miejskich, prezydent przyglądał się z balkonu defiladzie młodzieży szkół kurtybskich. Popołudniu był z wizytą we willi Prezydenta a wieczorem na bankiecie w Klubie Kurytybano, gdzie zgromadzili się koła polityczne stolicy. Waszyngton Luiz odjeżdża wnet do Florianopolis a potem do Porto Alegre. Najwięcej rozchodzi mu się o stan Rio Grande do Sul, politycznie tak niezależny, gdzie odezwały się nawet w przeszłym roku głosy oderwania się od Brazylii (a również iłi tam zawsze jeszcze zaizewie rewolucji, które podtrzymują przeciwnicy wielkiego polityka Borge-

Msza święta.
Na intencję Cichaków Związku «Oświeca» odbędzie się w niedzielę, 30-go maja w Kurytybie w kaplicy księży Młodych, zamiesz w Orlanosi.
Sekretarjat
sa de Medeiros obecnego prezydenta tego stanu.

NASZ POLSKI TEATR P. P. ROBAKÓW odegrał w Zielone Świątki w Związku Polskim piękny melodramat ułożony przez p. Ficińską pod tytułem «Wyganie». Choć układ sztuki był bardzo prosty, to śpiewy zbiorowe na głosy dodały tej sztuce uroku. Na scenie wystąpiła cała banda cyganów i pięknych cyganki we wspaniałych kostiumach; obraz cały jaśniał przy pięknym oświetleniu mnóstwem kolorów i przykuł uwagę licznęją razą publiczności. Spokój i wyjątkowa cisza panowała w sali. Część muzyczną i choralną sztuki ułożyła, wywodziła i wykonała z wielkim nakładem pracy p. Konsulowa Miszke. Śpiew zarówno a zwłaszcza muzyka były pierwszorzędne. Przy pianinie zasiadła p. Konsulowa a obok niej dwie wolinistki: panny Bianca Bianchi i Mimi Frank. Cyganki w pięknych kostiumach wykonały szereg rytmicznych tańców wiodących w ośrodek odgrywanej sztuki. Na zakończenie odtalaczyli rytmicznie i odśpiewały małe uczeniczne p. Konsulowej melodyjną piosnkę p. t. Kotki z odpowiednimi ruchami i pozami. — Wogóle teatr ten zbliża nas już coraz więcej. Na ostatnim przedstawieniu była sala i loże dobrze zapełnione; byli rodacy z różnych zawodów i z różnych stanowisk. Jeżeli tylko dopisze wytrwałość Rodaków w popieraniu teatru naszego, a niemniej i nasi aktorzy i aktorki wytrwają w zgodnej pracy pod przewodnictwem p. p. Robaków, to w Związku naszym rozwinię się pięknie wspólne życie polskie o wyższym i podniosłym nastroju.

ZIMA z pierwszym mrozem zjawiała się już na wyżynie parańskiej w nocy 26 na 27-go maja. Termometr spadł poniżej zera zaledwie 1 lub 2 stopnie i w dolinach zjawil się szron. Chłodny wiatr powstrzymał jeszcze dalszy spadek ciepłoty. I dalsze dni przy pełni księżyca zapowiadają po świeżych deszczach dotkliwie chłody.

Rio de Janeiro.
BRAZYLIJSKI BANK KOLONIZACYJNY (Banco Colonizador do Brasil) został uroczystie otwarty dnia 25-go maja w Rio de Janeiro.

EMIGRANTÓW 1600, różnych narodowości, przyjechało na wyspę kwiatów. Z tej liczby 600 pojedzie koleją, reszta przez port w Santos.

FABRYKA GRZEBIENI GURZYKÓW i innych wyrobów z kości która znajdowała się przy ulicy Rua João Negrão N. 20 — Curytyba. **SPRZEDAŻ HURTOWA**

Ze swiata.
Anglja.
KATOLICY PRZECIW SPIRYTYZMOWI W ANGLJI Londyn. — Katolicy w Anglii rozpoczęli kampanję przeciw spirytyzmowi, który ponosi tu wnieścicznych odzwopeństiw od religii rzymsko katolickiej. Między innymi i powodu spirytyzmu odstąpił od Kościoła rzymsko-katolickiego wybitny pisarz angielski Conan Doyle.

Niemcy.
KSIĄŻĘTA NIEMIECCY SPRZEDAWALI PODDANYCH.
Berlin. — Badania sposobów, jakich używali książęta krwi cesarskiej, by się wzbogacić, wykryły, że aż do wieku

19-go książęta ci sprzedawali swoich poddanych Anglikom, którzy Niemców uzbrajali i wysyłali na front przeciw Amerykanom, Francuzom i innym swoim wrogom.
W ten sposób Anglijo nabyli od rodowitych książąt niemieckich 296.166 żołnierzy za łączną sumę 3.750.000 dolarów. Książę Karol Wilhelm Ferdynand z Brunawiku sprzedał Angliji 4.000 swoich podwładnych po 88 dolarów za człowieka.
W razie zabicia któregośkolwiek z podwładnych otrzymywali książęta dodatkowo 22 dolarów przy czym 3 rannych liczoneo za 1 zabitego. Landgraf Fryderyk II z Hessji, sprzedał 12.000 Hessjan po 75 dolarów za głowę. Znalezione obecnie list pisany przez księcia Hessji do barona Hohendorfa, komendanta wojsk kolonialnych walczących z Amerykanami, aby zbadał dlaczego z 1.950 żołnierzy, poddanych księcia, tylko 300 powróciło z walki pod Trenton.

Rosja.
WIELKI KSIĄŻĘ MIKOŁAJ POD STRAŻĄ DNIEM I NOCĄ
Paryż, 2-go kwietnia. — Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz Romanow, kandydat do tronu rosyjskiego, strzeżony jest dniami i nocą przez wynajętych detektywów na swoim zamku w jednej miejscowości tuż pod Paryżem. W obawie przed bolszewikami nigdy nie wychodzi do Paryża a wszystkie sprawyki załatwia mu wielka księżna. Niedługo ma się tu odbyć konferencja rosyjskich monarchistów dla obmyślenia planu obalenia Sowietów.

ROSJA — KLASYCZNY KRAJ POETÓW I POWIEŚCIOPISARZY.
«Wieczornia Moskwa» podaje, że w Rosji jest obecnie 8000 poetów i 6 000 powieściopisarzy.

364 DOMY BOŻE ZAMKNIĘTO W LENINGRADZIE
Obliczono, że od czasu wybuchu rewolucji bolszewickiej, aż do dnia dzisiejszego, zostało zamkniętych przez władze rosyjskie w Leningradzie 364 kościołów i kaplic «ortodoksyjnych», pod pretekstem «braku wiernych». Wiele z nich zostało przystosowanych do użytków bardzo świeckich często nawet profanacyjnych.

KOLONIŚCI!
Jeżeli chcecie nawozów które dają bardzo dobre wyniki udajcie się do fabryki grzebieni gdzie dostaniecie znaczne z rogow bydłych które ma 14 proc. fosforu a więc jest 8 razy lepszą od innych nawozów odległych; ziemia z t-k-em nawozem algonajnie. Maczka ta nadaje się znakomicie na ziemię brazylijską.
Rua João Negrão N. 20 — Curytyba.

Telegramy z Polski.
Warszawa, 26-go maja. — Lotnik francuski Pelletier D'Oisy, który na samolocie odbywa podróż powiatrzną z Paryża do Tokio przybył do Warszawy. Przy ponownym wzlocie z Warszawy do Moskwy samolot Pelletiera dostał się w tak zwany korkociąg i runął na ziemię. Lotnicy wyszli cało ale aeroplan strząsknął się zupełnie.
Amsterdam (Holandja) 27-go maja. — Trybunał (sąd międzynarodowy w Hadze (w Holandji) ogłosił swój ostateczny wyrok w sprawach spornych między Polską a Niemcami i to na korzyść Niemiec. Spór dotyczył prawa własności niektórych majątków państwowych przejętych przez Polskę na Górnym Śląsku, a zwłaszcza wielkiej fabryki azotanów (nawozów sztucznych i gazów trujących) w

Chorzowie przedstawiony trybunałowi do rozstrzygnięcia w lutym. Trybunał oświadczył obecnie, że Niemcy do fabryki tej mają większe prawo choć stanowisko zajęte przez Polskę zgadzało się z umową genewską z maja 1922 roku (Wyrok ten to ciężki cios dla Polski. Fabryka przedstawia wartość kilkudziesięciu milionów złotych, nadto straci pracę kilkudziesięciu inżynierów polskich ze znanym Mościkiem na czele, który mimo całej złośliwości Niemców fabrykę utrzymał w ruchu Wogóle, kiedy się skończy to włączenie Polski po sądach międzynarodowych ze strony Niemców, żydów, litwinów i innych) (rzyp. Rad.)

Odpowiedzi Redakcji
P. Jan Sumiński — Księżeczkę Jezusa bądź ze mną wysłano nie rejestrowana. P. Grzegorz Kulesa (syn) — 10\$ otrzymano. Przepowiednie wysłano.
P. Henryk Klepa. — 15\$ otrzymano. Są oddane R. dakcji Świata Parobkiego.
P. Karol Kuspryżczak. — 12\$ otrzymano.
P. Władysław Wilkoszyński. — 10\$ otrzymano.
P. Michał Rodacki. — Ludzie idziecie! pieniąd o można złozyc u k. Proboszcza.

Ciekawe rzeczy z Polski
ZAMORDOWAŁ, FODPALIŁ I ZASZTRZELIŁ SIĘ.
Michał Pryślak, parobek ze rodnich synów, którzy go namówi Suchodol pod Bóbrką, zas-

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę. Sobie tam nie pomożesz. A gazetę swej szkodzisz.
Przelił wystrzałem z karabinem dawną swą narzeczoną, która z nim zerwała, Annę Szlachetko. Następnie podpalił zabudowania gospodarcze, przyczem nie chcąc dopuścić do ugaszenia pożaru, krążył dokoła z nabitym karabinem i groził, że każdego, który zbliży się do ognia, zabije i dla postrachu strzelił kilkakrotnie w powietrze. Kiedy zbliżył się do niego zawiadomiony patrol policyjny, Pryślak widząc iż nie ujdzie policjantom wystrzałem w głowę, zabił się Aresztowano trzech kolegów szaleńca, którzy mu dostarczyli broń.

ZADZA ŻEŁTA FOPCHNEŁA ICH DO ZDRODNI.
Właściciel niewielkiego gospodarstwa we wsi Radocz pod Radomiem, 60-letni Adam Wesołowski, otrzymał od swego kuzyna spadek kilkutyśięczny. Spadek ten postanowił odebrać ojru dwaj jego synowie, Piotr i Łukasz. Namówili oni parobka Józefa Opałę do zamordowania ojca W nocy najęły zbir zakradł się z karabinem do chaty Wesołowskiego i zastrzelił starca wraz z najmłodszym synem jego, Franciszkiem. Zbrodniarza, obu wyrodnich synów, którzy go namówi do zbrodni odwieziono Ra-



„Cztery słowa“
tylko powiem Panu.

CAFIASPIRYNA
Nomen reg. - addo

Bez względu na skuteczność jest Cafiaspiryna, jest jedynym lekarstwem przeciw bólowi wszelkiego rodzaju przeciw następstwom nadużycia alkoholu i nadmiernej pracy umysłowej. Cafiaspiryna łagodzi ból, podnosi siły i nie atakuje serca.

Nie daj się oszukać: to jest aby uniknąć naśladownictwa pudełeczka, zawierającego tubkę, istniejące żółty znak gwarancyjny w formie Krzyża Bayer.

Jedynie pewną, to jest celem uchronienia od romylek tych, którzy chcą kupić jedną dozę, oświadczamy, że pastylki Cafiaspiryny nie sprzedają się nigdy pojedynczo, lecz w wygodnym pudełeczku «Cafiaspiryna».

Uciekaj to jest, gdy ofiarują Ci jakąś mieszalną cafełny patrz na nią ze wstrętem. Żądaj zawsze Cafiaspiryny prawdziwej i godnej zaufania!



Srodek czyszczący krew
Leczy reumatyzm i choroby skóry bez bólu, infekcji i diety, nie atakuje żołądka.

ELIXIR 914 i pastylki 914

Kilkudulowe zapytanie: 1. Czyści krew. 2. Sprawdza znik przysporów i jam, sędzenia ran i t. p. 3. Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4. Usuwa objawy syfilisyczne. 5. Wzmocnia trawienie. **ELIXIR 914** nie atakuje żołądka jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilisycznych. Dozwolony przez Urząd zdrowia D. N. z S. Szano N. 20 z 21 II 1916.

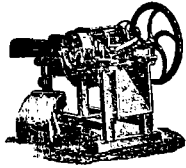
Sanguinol
Usuwa radykalnie ból głowy, bezsenność. 8. Wzmocnia nerwy i pęci. 4. Powiększa wagę od 1-3 kil. 5. Leczy organa osłabioną tuberkulozą. 6. Wzmocnia fizycznie i pomata ciakła krwi.

A. Propagandista - 1019-24. Conf. 94.

SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOHY, TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH I T. D.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę.)



Najlepsze maszyny w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Casa Brazil

W tych dniach otrzymują wielką ilość materiałów kaszmirowych na ZIEME, za metr od 100000 w górę. Modny BRIM na bluzy robotnicze, materiały bawełniane, kapelusze, swetry, płaszcze dla kobiet i mężczyzn, wszystko bardzo tanie. Powinno sprządnąć towary z fabryki przeto możemy sobie pozwolić sprzedawać go TANIJE niż gdziekolwiek w innych częściach sprządnął zleżających zuz od fabryk. Przejżdźcie i przekonajcie się.

RUA JOSÉ BONIFACIO N. 10 - CURITYBA

Gdy przyjedziesz do Kurytyby

Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL“

który się znajduje w bardzo dobrym położeniu, kilka kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synemu Stolicy paraskiej.

PLACI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE. 60, 80 i 100.

Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorzędne wygody. PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 180\$. — bez pokoju za 60\$ i 120\$.

Curitiba - rua Emano Pereira N 8, Paraná

domia, gdzie staną przed sądem doradzamy.

TWO MUZYCZNE ZWIĄZKI POLSKIEGO

uprasza o niezwłoczne przybycie wszystkich członków na pierwsze zebranie, w sprawie przeprowadzenia regulaminu. Zebranie odbędzie się dnia 30 bieżącego miesiąca.

POSZUKIWANIE.

Telesfor Syndrowski mieszkający na ulicy Logeado, Maria kolonij Rio de Feixe, munípio B a Vista de Erechim w stanie Rio Grande do Sul. Poszukuje zwego brata Franciszka. — przed czterema laty mieszkającego w S. Leopoldo. Kto by wiedział co o nim, lub on sam, niech zechce przysłać jego adres.

Dom na sprzedaż

W MIEŚCIE KURYTYBIE!

Z powodu zmiany miejsca sprzedam dom nowy, murowany, narożny ze zabudowaniem bardzo tanio, tylko za gotówkę.

Dom znajduje się w bardzo dobrym położeniu, gdzie można otworzyć dobry interes. Piace narożny, na skrajowaniu ulic, wysoko położony, 26' w, którego jeden front ma 55 metrów, drugiego a drugi 22 metr. czyli razem 1.210 metrów kwadratowych. Cena nie przekroczy 20.000\$000 (dwadziestą kontów). Informacji udziela w Redakcji „Ludu“ Avenida Jayme Reis 115 - Curitiba - od 8-jej do 1-jej i od 12-jej i pół do 6-jej godziny E. Jose G. Papognee. Adres dla listów tylko: E. José G. Papognee - Rua Prudente de Moraes N. 80 - Curitiba.

Kto chce korzystać z okazji niech się pośpieszy!

DO SPRZEDANIA:

1) Dwa piękne, młode konie, para dobra, masy kaszmirowej (to s'ado), duża, rasowe (melo sangue), pewne do powozu i do wyższej roboty we wozie, pod wierzch znakomite.

2) Fajeton lekki, amerykański, na dwa, lub na jednego konia, z budą automobilową skózaną, o 4. resorach, odoskoniwy.

3) Uprząż z chomątami angielskimi, metale sprężki z białego metalu, prawie że nowa.

Do oglądania i kupienia u k. Proboszera w Orleansie.

Dr. Zygmunt Gradowski

Adwokat. Powrócił z Rio Negro do Kurytyby, gdzie założył Kancelarię adwokacką. Zawiadamiam Kolonję Polską ze Szan. Rodacy mogą w każdej chwili znaleźć poradę we wszelkich sprawach sądowych w mieszkaniu mojem: Praça Osorio N. 57. Kancelaria i mieszkanie.

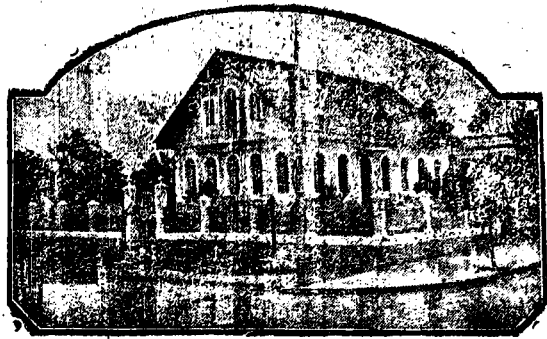
Ziemia na sprzedaż.

36 akrów pierwszorzędnej ziemi - w pobliżu Campo Largo. Wiadomość udziela Ksiądz Proboszcz w Campo Largo - Paraná

Dobra Okazja.

W Marechal Mallet do nabycia: 18 do 20 akrów ziemi, las i ziemia do sadzenia, 2 akry herwalu, bardzo ładny, do 1.500 metrów długości, 1.500 durmentów. Nadaje się do uprawy na dachówkę lub na cegły; wszystko 5 kilometrów od Marechal Mallet. Cena 12.000\$000.

Andre Szczypkowski - Marechal Mallet.



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe - Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgens (Rato - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemi wasze potrzebują NAWOZÓW CHEMICZNYCH.

Dostarczamy specjalnych mieszanin gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione.

Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach.



a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKRAT & Cia, SATTIG LTDA. Rua 15 de Novembro 96 - Curitiba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

Sławny list D-ra Karola Osborna da Costa, lekarza Radjologa.

KURYTYBA, 23-go Marca 1926.

Szanowny Panie Kierowniku firmy „EMPRESA VELOZ“
Rua Dr. Moricy N. 110 w Kurytybie.

Dziękuję bardzo Szanownemu Panu za staranne przewiezienie mojego aparatu do leczenia: Batos X. Muszę pogratulować Szanownemu Panu, że posiadał sumienny i ostrożnych przewoźników.

Dziękując jeszcze raz pozostaję z szacunkiem Carlos Osborn.

— Precz! To dziecko pozostanie mojem wyłączeniem!

— Izo, pozostanie twojem, tylko wysłuchaj mnie! — prosił Norden cicho i usilnie, obejmując jej rękę i usiłując ją przytrzymać — Musisz mnie wysłuchać, bo ja cię dziś kołham więcej niż kiedykolwiek!

— Dla ciebie jedna tylko jest droga; idź i oddaj się w ręce tych, co cię ścigają! Miej teraz przynajmniej odwagę, jak mężczyzna odpokutować za twój czyn krwawy! — domagała się Iza z podniesioną w górę głową. — Gdziekolwiek bądź uciekniesz, sumienie twoje pójdzie w ślad za tobą i nie uciekniesz przed twoją winą!

— Ja wiem dokąd uciec mogę, nie wystawiając się dalej na niebezpieczeństwo! Ale bez ciebie nie mogę tam uciekać!

— Ja cię przeklinam! Ja zrzuć z siebie twe nazwisko po wieczne czasy wydane na wstyd i hańbę! Gdybyś mnie zmusił, abym szła z tobą, wydałbym cię w pierwszym miesiącu, do którego przyszedłbym w ręce twych prześladowców: bo

— Słój! — zawołał Artur groźnie. — Niechaj dziecko nie styży, jak na zrywaz jego ojca!

— Dziecko nie potrzebuje nie wiedzieć o tem, co miało miejsce pierwsi — ciągnął Artur przyciszonym głosem dalej. — Uspokój się Izo! Skrzywdziłem cię, ale postąpiłem względem ciebie — wiem o tem. Ale teraz wynagrodzę ci wszystko. Wyjedźmy na południe, przybiorę inne nazwisko, zakupimy sobie plantację, mam na to dość pieniędzy! Nikt mnie tam nie zna, nikt się nie domyśli kim jestem. A wtedy będziemy jeszcze wszyscy szczęśliwi — ale to może być tylko z tobą! Tylko z tobą!

— Czyż co chcesz? Tylko nie mów nigdy, że ja byłem twoją żoną! Nigdy nie wymieniaj mego imienia! Zapomnij o mnie nazawsze! Ja z mojem dzieckiem będę starała się wyżyć jak zdołam — ale do ciebie nie wrócę za nic! — Nie odtrącaj mnie od siebie, Izo, nie wiesz co przez to oznaczasz!

— Puść mnie dalej z mojem dzieckiem, nie stawaj nam na przeszkodzie! I z niewypowiedzianą wzdargą odwróciła się od niego.

— Nie zmuszaj mnie do użycia gwałtu! — syknął Artur — moja przy-

szłość czepia się ciebie, jak podpory! Ciebie pragnę tylko — ciebie!

— A ja poprzysięgam ci na Boga wszechmogącego, że wolę razem z dzieckiem mojem iść w śmierek niż raz jeszcze wysłuchać ciebie.

Mała Liady krzyknęła głośno wystraszona.

Wiem znać nagle inna myśl przysłała mu do głowy.

— Dobrze — zgrzytnął — odtąd ty mnie szukać będziesz!

W tej samej chwili chwycił niespo dziewanie dziecko.

Zanim Iza zdolała temu przeszkodzić, zanim zrozumiła, co Artur uczynił zamierza, i co się stało, on już przyciągnął dziecko do siebie i wziął na ręce.

Dziewczynka płakała głośno.

Iza chciała się rzucić na Nordena aby mu wydrzeć dziecko.

Ale odtrącił ją silnie.

— Sama tego chciałaś — zabrzmiało — stało się wedle twojej woli! Teraz ty mnie szukaj!

Iza poczęła biec za nim. Ale wtem zmysły odmówiły jej posłuszeństwa.

Zachwiała się, przeszła jeszcze kilka kroków. Potem upadła w wysoką trawę. Po niedługiej chwili ucichł w dali płacz dziecka.

A wkrótce i kroki Nordena.

I wiał tylko szumił teraz i jęczał w polu.

Iza leżała jak martwa bez ruchu w wysokiej trawie. Godziną za godziną mijaly Nareszcie na wachodzie zabarwiło się niebo krwawą purpurą.

Ranek świtał.

Na wysokich łąkach trawy za blywały, jak perły, wielkie krople rosy.

Chłodne poranne powietrze owiało Izę i ochłodziło jej czoło.

Zbudziła się z omdlenia. Zerwała się, jakby z ciężkiego snu. Jasno było teraz dokoła. Ona była sama — sama.

— Boże mój — zlituj się nad mojem dzieckiem! — wyszeptala.

40. Bakalarz.

Przed zajazdem oberży, leżącej obok szosy co prowadzi do Filadelfii, uoszczazanej przez ciężkie frachtowe wozy i furmanki, zatrzymało się kilka

wielkich wozów, które widocznie należały albo do jakiej wędrowniej trupy artystów, albo do jakiej menażerii.

Artyści czy właściciele sypli i mieszkali w tych obszernych we wszystkie sprzęty zaopatrzonych wozach — i tak przeciagali od miejsca do miejsca.

Z małych okienek wozów wyglądały ciekawie główki, grupy mężczyzn stały przed wozami a z ich wnętrza wydobywało się bezceśnie zwierząt pomięszane z krzykiem niemowląt.

Wśród tego tak niewłaściwego dla siebie otoczenia znajdował się jakiś elegancko ubrany człowiek z twarą bladą otoczoną czarnym zarostem.

W izbie szynkownej oberży się działo zaledwie niewiele furmanów, co tu zajęchali na popas ze swemi ładownymi wozami i pokrzepiali się teraz w izbie, kiedy wszedł do niej wysoki chudy mężczyzna, wyglądający na nau czyciela, lub mniejszego jakiegoś urzędnika.

Długi, obudy ten jegomość który wyglądał znacznie starszej niż był w istocie i miał nadmierne długie ręce i palce siadł u stolika i kazał sobie gospodarzowi przynieść szklankę piwa i zakąskę.

Z prawdziwie wilozym głodem rzucił się na podane sobie pożywienie.

Wtem wzrok jego padł na tylne okno izby, wychodzące na zjazd w dziedzińcu.

Nagle podniósł się, jak gdyby nie dowierzał własnym oczom, i przystąpił do tego okna aby się lepiej mógł przypatrzeć. Nieprzejmny jakiś uśmiech rozszerzył mu jeszcze więcej i tak już szerokie usta o grubych, mięsistych wargach.

Potem siadł napowrót na swoim miejscu i nie spuszczał już z oka stolicej przed domem grupy mężczyzn.

Teraz zauważył on przy stoliku, który stał w pobliżu butelkę napoczętą wina, szklankę i kilka talerzy z reszka mi potraw.

Nie potrzebował czekać długo Elegancko ubrany mężczyzna, który tak długo układał się o os na podwórzu z wędrownymi kamediantami, wszedł znać napowrót do izby gospodniej przyszedł do stolika na którym stała rozpoczęta butelka wina.

Był to Norden. Niepewne jego, ba-

dawcze spojrzenie obiegło szybko izbę szynkowną.

Nagle zatrzymało się na długim chudym jegomościu.

Można było po nim widzieć, że go to spotkanie przerażało.

Jednakże natychmiast zapanował nad tem nieprzyjemnem wrażeniem.

Długo skłonił mu się z lekka głową i podniósł się.

— Więć to pan naprawdę? — mruknął Norden.

— Nauzyciel Evans z New Yorku mister Gould — odpowiedział zagadnięty.

Spojrzenie Nordena obiegły znów niespokojnie dokoła izby.

— Wiem — przytwardził nauczyciel teraz cicho. — wiem przecie. Ale nie bój się, kochany panie, ja pana nie zdradzę ja jestem człowiek, co się umie przystosować do świata. Sładzmy sobie tutaj. Pan ma, zdaje się, wino, — ja go także piję chętnie!

Zajął bez pytania przy stoliku miejsce.

— Pan ma kieszenie pełne pieniędzy — ciągnął bakalarz cicho dalej — to może i moglibyśmy jeszcze z sobą zrobić jakiś interesik.

— Cóż pana tu właściwie sprawdza? Skąd się tu wzięło?

— Et, już mi obrzydło w tej szkole, co to leżała naprzeciw pańskiego domu Djabel mógłby wytrzymać w niej przy tej pensji głodozora.

Norden kazał podać Evansowi szklankę i naleł mu wina.

— Pan tu znajduje się w drodze — udeka pan — rzekł, wychyliwszy szklankę. — Dokąd pan jedzie, jeśli wolno wiedzieć? No, pan mi tego, rozumie się, nie powie Z pana liaszczwanego a zaopatrzony pan jesteś obficie w pieniądze, to się już wszędzie przedostaniez szczęśliwie.

— Jeżeli mnie pan zdradzisz, pierwszego ciebie zastrzelę!

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się bakalarz — słuchaj mi widoki! Do tego nie dojdzie kochany panie! Musiałbym być ostem nielada, gdybym się wystawiał na takie niebezpieczeństwo! Tem więcej, że jestem goły jak turecki święty i raczej od pana spodziewałbym się mógł pomocy.

Norden, który poprzednie swe sło-

